Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Wtorek 19 Czerwca 1934 r. Nr. 162

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Obozy koncentracyjne w Polsce.

WARSZAWA. (Pat). W dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr. 50 z dnia 18/VI 34 r., pod pozycją 791 ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17/VI 34 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

Na podstawie art. 44, ustępu 6 konstytucji i ustawy z dnia 15/3 34 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy postanawiam co następuje:

Art. 1. Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczeń, ze grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnionych nieprzeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. 2, punkt 1) Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydaje władza administracji ogólnej.

Punkt 2) Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządza przytrzymanie, uzasadniony wniosek tej władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

Punkt 3) Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu 48 godzin od chwili jej przytrzymania.

Punkt 4) Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art 3. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. 4. Punkt 1) Odosobnienie może być orzeczone na 3 miesiące. Może być przedłużone w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze 3 miesiące w trybie określonym w art. 2.

Punkt 2) Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. 5. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia rady ministrów.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

Prezydent rady ministrów i minister spraw wewn. L. Kozłowski.

Minister spraw zagran. Beck.

Min. spraw wojsk. J. Piłsudski.

Min. skarbu Wł. L. Zawadzki.

Min. sprawiedliwości Czesław Michałowski.

Min. W.R. i O.P. W.Jędrzejewicz.

Min. roln. i reform roln. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Min. przem i handlu H. Floyar-Reichman.

Min. komunikacji M. Butkiewicz.

Min. opieki społ. Jerzy Paciorkowski.

Min. poczt i telegr. Kaliński.

Premjer Kozłowski o obozach koncentracyjnych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Premjer Kozłowski przedstawicielowi agencji „Iskra" oświadczył co następuje:

O motywach, którymi kierował się rząd przy uchwalaniu rozporządzenia nie będę rozprawiał, rozporządzenie bowiem mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu Rady Ministrów i to, co powiedziałem dziś nad trumną ś. p. min. Pierackiego, wyraża chyba dość jasno stanowisko rządu, a opinja publiczna daje odruchowy wprost wyraz całkowitemu zrozumieniu dla zdecydowanych zarządzeń.

Miejsca odosobnienia—nie trzeba tego chyba ukrywać—będą miały regulamin bardzo ciężki i surowy, nie będą niczem innem jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki państwa. Znajdą się w nich te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu i to bez względu na ich przynależność partyjną, wyznanie i narodowość i bez względu na to, jak wysokie by było ich tam stanowisko.

Jednostki, których nie poprawi jednorazowy okres odosobnienia będą mogły być przetrzymane przez dłuższy okres czasu lub będą umieszczone tam powtórnie,

Woldemaras przed sądem polowym?

12 lat ciężkich robót

BERLIN. (Pat.) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Królewca, że w niedzielę wieczorem lotem błyskawicy obiegła miasto pogłoska, że były premjer Woldemaras będzie odpowiadał za swój współudział w puczu wojskowym z dnia 7 czerwca, przed sądem polowym. Sąd polowy obraduje pod przewodnictwem jednego pułkownika. Urzędowych potwierdzeń tych wiadomości dotychczas brak..

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Ubiegłej nocy sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę udziału Woldemarasa w ostatnich wydarzeniach. Sąd uznał, że Woldemaras wspólnie z innemi osobami dążył przy pomocy zbrojnego powstania do obalenia istniejącego w Litwie ustroju. Wyrokiem sądu Woldemaras został skazany na 12 lat ciężkich robót.

Wyrok ten ogłasza tez litewska agencja telegraficzna.

Rewolucjoniści w Bułgarji.

SOFJA. (Pat.) — Premjer Gieorgiew udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień w sprawie pogłosek o stosowaniu represji, jakie miało rzekomo miejsce w miejscowości Petricz.

Premjer oświadczył, że ludność tego okręgu przyjęła z radością wiadomość o przywróceniu autorytetu i dobrowolnie wydawała broń znajdującą się w jej posiadaniu i pomagała w szukaniu składu amunicji i broni. Rozbrojenie odbywa się w sposób zadawalający, większość rewolucjonistów najbardziej czynnych poddała się już dobrowolnie i zostali oni umieszczeni w miejscowości, położonej w głębi kraju. Niektórzy z przywódców nie poddali się jeszcze, ale istnieje nadzieja, że i oni to uczynią.

Prace konferencji rozbrojeniowej

GENEWA. (Pat). Utworzony przez komisję główną konferencji rozbrojeniowej komitet do spraw bezpieczeństwa zebrał się po raz pierwszy w dniu dzisiejszym. Przewodniczący Politis przedstawił w dłuższem exposé dzieje wysiłków Ligi Narodów w dziedzinie bezpieczeństwa. Komitet zdecydował utworzyć komitet prawników, który będzie miał charakter techniczny, to jest jego członkowie będą brali udział w obradach w charakterze rzeczoznawców i nie będą wiązać swoich rządów. Prace komitetu bezpieczeństwa potrwają prawdopodobnie około tygodnia.

ZJAZD MAŁEJ ENTENTY.

BUKARESZT. (Pat). Przybył tu dziś rano minister Benesz wraz z małżonką. Na dworcu powitali go minister Titulescu, minister Jevtic i in. Obrady ministrów Małej Ententy rozpoczęły się o godz. 10.30 pod przewodnictwem min. Titulescu.

BUKARESZT. (Pat). Posiedzenie stałej rady Małej Ententy trwało 2 godziny. Nie wydano żadnego komunikatu. Po posiedzeniu min. Titulescu udał się do pałacu królewskiego. O godz. 13.30 odbyło się posiedzenie w którym wzięli udział 3 ministrowie spraw zagranicznych oraz członkowie delegacyj. Popołudniu odbyło się drugie posiedzenie stałej rady Małej Ententy.

Wiadomości telegraficzne.

ZAGANICZNE.

** Sowiecki charge d'affaires w Paryżu Rozenberg podejmował śniadaniem ambasadora francuskiego w Moskwie Alphanda, przewodniczącego komisji spraw zagr. izby deputowanych Bastida oraz dyr. Bergetona i kierownika wydziału prasowego Thoneta, obu z Quai d'Orsay.

** Pociąg z czeluskinowcami przybędzie jutro popołudniu do Moskwy. Zapowiedziane są liczne manifestacje. Pociąg jest w drodze przedmiotem nieustannych owacyj ludności.

** Pod Norymbergą wykoleił się parowóz pociągu osobowego pociągając za sobą 2 wagony osobowe. Wagony te stoczyły się z nasypu. 8 osób odniosło rany, 3 z nich ciężkie.

** Francję nawiedziła fala upałów. Ciepłomierz wskazywał dziś w Paryżu 35 C. Jest to temperatura, jakiej nie notowano od r. 1901. W Lille dał się odczuć brak wody.

** W całej Rzeszy Niemieckiej panowały dziś niebywałe upały. W południe notowano dziś w Berlinie w cieniu 30 C.

** We wsi Hoen-Lukow w Meklemburgji spaliły się wszystkie zabudowania wraz z żywym inwentarzem oraz historyczny kościołek wiejski.

Ubiegłej nocy w Warnemuende w fabryce samolotów spaliło się kilkanaście samolotów oraz hangary. Pożar powstał rzekomo z powodu wielkiego gorąca, jakie panowało w niedzielę na całym obszarze.

** W zakładach Forda w Detroit nastąpił wybuch, wskutek którego jedna osoba została zabita a 12 odniosło rany, w tem 4 osoby ciężko ranne.

Dolfuss w Budapeszcie

BUDAPESZT. (Pat). Dziś o godz. 16-ej przyleciał tu samolotem kanclerz Dollfuss.

Pogrzeb ś. p. ministra Pierackiego

WARSZAWA. (Pat). W poniedziałek po nabożeństwie żałobnem odbyło się wyprowadzenie z kościoła św. Krzyża trumny ze zwłokami gen. brygady, min. spr. wewn. ś. p. Bronisława Pierackiego i złożenie do pociągu żałobnego, który o godz. 13 odjechał do Nowego-Sącza, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Stolica od wczesnego ranka przybrała wygląd żałobny. Z gmachów państwowych i prywatnych wywieszono flagi opuszczone do pół masztu. Sklepy zamknięte. Wzdłuż ulic, któremi przechodził pochód, paliły się latarnie okryte kirem. Setki organizacji umundorowanych tworzyły w 2 szeregach szpaler. Szerokie rzesze ludności zajęły chodniki, pragnąc złożyć hołd pamięci min. Pierackiego. Frontem do kościoła ustawiły się oddziały wojskowe. W kościele przybranym kirem przed otwartą trumną ze zwłokami ś. p. min. spr. wewn. gen. brygady Bronisława Pierackiego, który spoczywał wśród zieleni i wieńców pełniły wartę honorową oficerowie korpusu pogranicza. U wezgłowia umieszczono wszystkie odznaczenia.

Przed godz 10 przybyli rząd z premjerem Kozłowskim, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem Jego Eminencją Marmaggim oraz ambasadorowie państw obcych, prezes Najwyższej Izby Kontr. Krzemieniowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie senatorowie, podsekretarze stanu, matka ś. p. ministra, najbliższa rodzina, wojewodowie, przedstawiciele organizacyj i t. d.

Około godz. 10 przybył Prezydent Rzplitej prof.Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Przed nabożeństwem Prezydent Rzplitej w twie premjera Kozłowskiego udekorował trumnę zmarłego orderem Orła Białego. W czasie dekoracji oddziały wojskowe prezentowały broń a orkiestra przed kościołem odegrała hymn narodowy. Następnie Prezydent Rzplitej zajął miejsce z prawej strony ołtarza. Uroczystą mszę żałobną celebrował kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie ks. prałat Popławski, przyjaciel zmarłego, wygłosił podniosłe kazanie. Egzekwje żałobne odprawił przy trumnie kard. Kakowski w otoczeniu licznego kleru z ks. biskupem Gawliną na czele. Następnie trumnę ze zwłokami wzięli na barki generałowie a od progu kościoła ponieśli ją pułkownicy i złożyli na lawecie armatniej. Kondukt otoczyły delegacje związków i stowarzyszeń ze sztandarami, orkiestrami, dalej niesiono wieńce i odznaczenia zmarłego. Trumnę poprzedzało duchowieństwo wszystkich wyznań. Za lawetą kroczyła rodzina zmarłego, Prezydent Rzplitej, premjer Kozłowski, marszałkowie sejmu i senatu, rząd in corpore i t. d. Kard. Kakowski w otoczeniu książąt kościoła odprawili na dworcu ostatnie modły, poczem premjer Kozłowski wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu trumnę ze zwłokami złożono na małym katafalku wewnątrz wagonu. Warta honorowa sprezentowała broń. Po zamknięciu wagonu rodzina ś. p. min. Pierackiego oraz dostojnicy zajęli miejsca w pociągu, który punktualnie o godz. 13-ej ruszył w drogę do Nowego Sącza.

Na trasie pociągu żałobnego począwszy od Warszawy na wszystkich domach powiewały flagi państwowe okryte kirem i opuszczone do połowy masztu.

Pociąg zatrzymywał się w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Ząbkowiczach, Szczakowej, Krakowie.

Manifestacja żałobna w Wilnie

Wczoraj odbyła się w Wilnie manifestacja żałobna.

O godz. 1 w południe na głos dzwonów oraz gwizd syren i lokomotyw zatrzymany został w całem mieście ruch wszelkich pojazdów, zarówno mechanicznych, jak i konnych, oraz ruch przechodniów i zapanowała minuta milczenia.

O godz. 7 wieczorem rozpoczęła się na placu Łukiskim manifestacja żałobna przy udziale około 60 organizacyj oraz kompanij honorowych wszystkich formacyj wojska, stacjonowanych w Wilnie.

Do zebranych przemawiał poseł Kamiński.

Następnie uformował się pochód, który na czele z orkiestrą, kompanjami honorowemi wojska i władzami miasta przeciągnął ulicą Mickiewicza, kierując się na plac Katedralny. Tu spotkał go p. wojewoda Jaszczołt któremu złożono depeszę kondolencyjna.

Orkiestra odegrała utwór żałobny i pochód ruszył pod Inspektorat Armji, gdzie złożono Inspektorowi Armji, gen. Dąb-Biernackiemu, kondolencje dla wojska.

Orkiestra odegrała hymn narodowy i marsz żałobny, poczem pochód się rozwiązał.

Nabożeństwo u św. Jana.

Dziś o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo za duszę ś p. ministra Pierackiego w kościele św. Jana celebrowane przez ks. biskupa Michalkiewicza. Kazanie wygłosi ks. dziekan dr. Nowak. Przy katafalku straż pełnić będzie wojsko KOP, policja i legjoniści.

Od godz. 10 do 12 w mieście zamknięte będą sklepy i lokale publiczne.

Sensacyjna rozmowa von Pappena

o sytuacji wewnętrznej Niemiec.

BERLIN. (Pat.) — W uniwersytecie marburskim wicekanclerz Pappen wygłosił mowę, zawierającą niezwykle znamienne oświetlenie sytuacji wewnętrzno - politycznej Niemiec.

Pappen zaznaczył na wstępie, że czując się bezwzględnie oddanym kanclerzowi Hitlerowi, uważa za swój święty obowiązek powiedzieć otwarcie to, co musi być wypowiedziane w tym decydującym momencie rewolucji niemieckiej. Wicekanclerz uważa tembardziej to za konieczne, iż prasa niemiecka nie wyjaśnia dostatecznie „tajemniczego mroku", jaki panuje obecnie w nastrojach ludu.

Rząd jest jednak dość silny, żeby znieść racjonalną krytykę. Wicekanclerz w ostrych słowach wystąpił przeciwko młodym przedstawicielom rewolucji, narodowym socjalistom, zarzucając im zbytnią gorliwość w szafowaniu sił, i przypomniał, że sojusz zawarty w roku 1933 między kołem konserwatystów a narodowymi socjalistami doszedł do skutku na zasadzie pełnej zgodności co do celu rewolucji.

W sprawie konfliktów wyznaniowych, zaznaczył wicekanclerz Pappen, ma pełne zrozumienie dla ich przekonań religijnych, które oparte są na swobodzie sumienia i nie chcą poddać się komendzie polityki. Niemcy nie mogą sobie pozwolić na wystąpienie z rodziny społeczeństwa chrześcijańskiego, gdyż pozbawiłoby to ich możności oddziaływania na Europę, a temsamem zagroziłoby to idei życia niemieckiego. Następnie min. oświadczył: „Czy w tym celu przeżyliśmy rewolucję antymarksistowską, aby wprowadzić w życie program marksistów?" Pappen nie łudzi się co do tego, że skarb zaufania, jaki rząd otrzymał od narodu, jest zagrożony. „Jeżeli chcecie, — zaznaczył Pappen — czuć się bliskimi ludowi i pozyskać jego zaufanie nie wolno niedoceniać mądrości tego ludu i należy odwzajemniać się mu zaufaniem. Naród niemiecki rozumie powagę sytuacji i z uśmiechem przyjmuje próby łudzenia go fałszywem idealizowaniem położenia.

W zakończeniu swego przemówienia wicekanclerz Pappen zauważył, że wyobrażał sobie inaczej program kampanji przeciwko defetystom, niż się dzieje w pewnej stronie Niemiec, nie przez podjudzanie i przez pogróżki pewnych odłamów narodu, lecz przez pełne zaufanie można będzie obudzić wiarę w przyszłość. Naród niemiecki wie, że czekają go wielkie ofiary i pójdzie za swym wodzem jeżeli dopuścić go do głosu i współpracy, jeżeli głos krytyki nie będzie uważany za złośliwość i partje nie będą piętnowane, jako wrogowie państwa.

Mowa wicekanclerza Pappena wywołała niezwykłe wrażenie. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne, które ogłosiło mowę w godzinach popołudniowych z uwagi, że to wystąpienie czołowego męża gabinetu Rzeszy posiada niezwykłą doniosłość, wydało późnym wieczorem pilną instrukcję, ażeby nie ogłaszać przemówienia.

Podróż ministra Barthou do Bukaresztu i Białogrodu.

PARYZ. (Pat). Min. Barthou odjechał dziś wieczorem do Bukaresztu i Białogrodu. Razem z ministrem jedzie poseł rumuński w Paryżu Cesiano. Przyjazd Barthou oczekiwany jest 20 b. m. popołudniu. W Rumunji będzie bawił do soboty 23 b. m., a w Białogrodzie od 23 do 27 b. m. Oficjalnie odwiedziny mają charakter kurtuazyjny, niemniej jednak, wedle „Liberte", w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rząd francuski chce nadać podróży min. Barthou ten sam charakter manifestacji dyplomatycznej, jaki miała jego podróż do Polski i Czechosłowacji.

Delegat Hitlera u prezydenta Doumergue'a.

PARYŻ. (Pat). Premjer Doumergue przyjął dziś o godz. 18.30 von Ribbentropa, delegata kanclerza Hitlera w sprawach rozbrojeniowych.

Konferencja ambasadora polskiego z włoskim ministrem spr. zagr.

RZYM. (Pat). Dziś w godzinach wieczornych ambasador Wysocki odbył w pałacu Chigi konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spr. zagr. Suvichem.

BISKUP ADAMSKI U OJCA SWIĘTEGO.

MIASTO WATYKAŃSKIE. (Pat). Ojciec święty przyjął na audjencji biskupa Adamskiego.

Kondolencje.

WARSZAWA. Pat. W dniu 17 b. m. nuncjusz Marmaggi notyfikował min. spraw zagr. otrzymane od ojca świętego kondolencje Piusa XI. Równocześnie ambasador Skrzyński zakomunikował, że kardynał Pacelli złożył mu osobiście kondolencje.

Prezydent Rzplitej przesłał do matki ś p. min. Bronisława Pierackiego pismo kondolencyjne.

Ambasador w Paryzu Chłapowski oprócz oficjalnych kondolencyj otrzymał jeszcze kondolencje od wielu wybitnych osobistości świata politycznego, naukowego, gospodarczego i t. d. Jutro o godz: 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele polskim przy ul. St. Honore.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI" dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Lipca 1934 r. wstrzymane.

Pokrycie banknotów srebrem

Telegramy doniosły, że amerykańska izba reprezentantów przyjęła poprawki senatu do projektu ustawy o 25-procentowem pokryciu banknotów srebrem. Projekt ten został przesłany do podpisu prezydentowi Rooseveltowi.

Jest to nowy zabieg amerykański, uczyniony częściowo w interesie producentów srebra, głównie jednak w tym samym celu, w jakim nastąpiła dewaluacja dolara, mianowicie dla ożywienia amerykańskiej produkcji, podwyższenia cen i zmniejszenia ciężaru długów, za pomocą powstrzymania drożyzny pieniądza. Nie należy się jednak spodziewać, aby zabieg ten mógł wpłynąć na stosunki monetarne i gospodarcze w świecie, a także w Ameryce nie można mu rokować wielkich rezultatów.

Ameryka Północna jest od początku swego istnienia klasycznym krajem eksperymentów monetarnych. Tam po raz pierwszy wprowadzono, w mieście powszechnie panującej od wieków średnich waluty srebrnej, walutę podwójną już w roku 1792, określającą w ustawie stosunek wartościowy między złotem i srebrem w monetach obiegowych Stanów Zjednoczonych na 1:15, czyli 15 funtów srebra za 1 funt złota. Każdy producent i posiadacz złota lub srebra otrzymał prawo dostarczenia mennicy państwowej złota lub srebra w dowolnej ilości i zażądania bezpłatnego wybicia z tego kruszczu monet złotych, a względnie srebrnych w najkrótszym czasie. Kto potrzebował monet natychmiast, mógł ich zażądać z zapasów mennicy za opłatą pół procent.

W ten sposób powstał pierwowzór; walutę podwójną w r. 1803 na stosunek wartościowy 1.15 nie dał się długo utrzymać, ponieważ na rynkach europejskich był ów stosunek korzystniejszy dla złota, a Francja oparła swoją walutę podwóną w roku 1803 na stosunku 1:15½. Gdy dolary złote uciekały z Ameryki do Europy, głównie do Anglji, która w roku 1816 wprowadziła u siebie walutę złotą, zdecydowano się w Ameryce na podwyższenie prawnego stosunku wartościowego w monetach na 1:16, czem od roku 1834 ściągnięto przypływ złota z Europy do Ameryki. Po wojnie niemiecko - francuskiej i wprowadzeniu waluty złotej w Niemczech i w państwach skandynawskich poczęło srebro na rynku światowym gwałtownie spadać. Ameryka więc zawiesiła w roku 1873 wybijanie dolarów srebnych, ale pod naciskiem wpływowych producentów srebra powróciła częściowo już w roku 1878 do waluty podwójnej, w roku 1890 zaś starała się rozszerzyć użycie srebra przez dopuszczenie srebra do pokrycia dolarów papierowych. W roku 1893 zniesiono ten przywilej dla srebra, utrzymano jednak w obiegu kilkaset miljonów dolarów w certyfikatach srebrnych, pokrytych zapasami srebra i dolarów srebrnych. Przekonawszy się, że samo państwo nie jest w stanie uregulować wartości srebra w stosunku do złota, popiera Ameryka od tego czasu stale myśl wprowadzenia międzynarodowej waluty podwójnej, oraz wszelkie projekty, mogące dopomóc do podniesienia wartości srebra. Stosunek wartościowy bowiem między złotem i srebrem zachwiał się po roku 1871 i doszedł już w 19 wieku do 1:40, a w naszem stuleciu załamał się zupełnie i dochodził do 1:75 i wyżej. Usiłowania swoje w kierunku waluty podwójnej ponowiła Ameryka na ostatniej konferencji ekonomicznej w Londynie, jednak bezskutecznie, ponieważ W. Brytanja z góry odrzuca wszelkie podobne pomysły, pomimo wielkich zapasów srebra i monet srebrnych (rupji), jakie nagromadziły się w Indjach Brytyjskich.

W świetle monetarnej tradycji amerykańskiej najnowszy zabieg prezydenta Roosevelta traci cechę nowości i oryginalności, a znamiennym jest tylko w łączności z całą polityką monetarną i gospodarczą prezydenta. Z ogólnego stanowiska gospodarczego w świecie ważna byłaby sprawa dopuszczenia w pewnej ograniczonej mierze srebra do systemów monetarnych w charakterze monety obiegowej, celem zatamowania drożenia złota jako waluty światowej. Tę kwestję omówiłem na łamach „Kurjera" przy sposobności konferencji londyńskiej i do niej obecnie powracać nie będę. Ów zabieg najnowszy nie ma znaczenia międzynarodowego, jakkolwiek przyczynić się może do zmniejszenia nacisku Ameryki na zapasy złota w Europie.

Srebro jest w systemie waluty złotej powszechnie poszukiwane tylko na cele monety zdawkowej, która nie jest podstawą wartości waluty. Ale także pokrycie banknotów złotem w pewnym oznaczonym w ustawie monetarnej stanowisku nie jest konieczne. dla utrzymania pełnej wartości pieniądza obiegowego. Główna podstawa tej wartości jest zaufanie do wypłacalności instytucji emisyjnej, a zaufanie to polega nietylko na finansach i działalności samej instytucji, ale także na ogólnym stanie gospodarstwa narodowego, bilansu płatniczego z finansów państwowych. Gdy stosunki gospodarcze i finansowe nie dają powodu do niepokoju, można wstrzymać wartość banknota na prawnym poziomie nawet wtedy, gdyby chwilowe wypłaty banknotowe wyczerpały pokrycie złotem znacznie poniżej ustawowego minimum. Dlatego nowsze ustawy bankowe nie zawierają już ścisłej granicy dla kruszcowego pokrycia banknotów. Np. ustawa z r. 1933 którą statut Banku Polskiego został zmieniony, nietylko zmniejszyła kwote pokrycia banknotów w złocie do wysokości 30 proc. obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, ale zwolniła od tego pokrycia kwotę 100 miljonów złotych (do jakiej skarb państwa ma otwarty w Banku bezprocentowy kredyt), i ułatwiła taakże emisję banknotów przy braku owego mineralnego pokrycia za opłatą zniżonego podatku od niepokrytej emisji i podwyżka stopy dyskontowej. Postanowienia takie mają równorzędne znaczenia z dopuszczeniem srebra do częściowego pokrycia banknotów, a nawet są skuteczniejsze, ponieważ pozwalają na zwiększenie emisji bez żadnego pokrycia.

Z tych powodów nie widzę potrzeby naśladowania owego zabiegu amerykańskiego w ustawach bankowych Europy.

Stanisław Giąbiński.

Z prasy.

BAKCYL BIUROKRACJI

Teoretycznie dziś wszyscy w Polsce, nie wyłączając obozu sanacyjnego, uznają konieczność zmniejszenia biurokratyzmu, w związku przedewszystkiem z koniecznością zmniejszenia deficytu budżetowego państwa i samorządów. W praktyce jednakże jest inaczej, niż w teorji. Co więcej zapędy biurokratyczne pochodzą z kół, nie mających niczego wspólnego z biurokracją i mających ambicję reprezentowania całego społeczeństwa. „Gaz. Warszawska" przytacza następujące przykłady:

Niedawną wizytę min. Goebbelsa wyzyskał jeden z warszawskich dzienników sanacyjnych dla lansowania koncepcji utworzenia także w Polsce ministerstwa propagandy. Trzeba przyznać, że dziennik ten wziął się do rzeczy bardzo dowcipnie. Najpierw — jako że jest to organ wielce demokratyczny — zachwyca on się tem, że w Polsce reżym majowy nie rozwiązał stronnictw politycznych. Ale zaraz dodaje, że niezbędnym równoważnikiem tej „wolności" powinno być szerzenie ideologji państwowej przez specjalny organ urzędowy.

Inny przykład. Polacy argentyńscy zlecili swym delegatom, udającym się do kraju ojczystego na zjazd Polaków z zagranicy, aby zaproponowali utworzenie w Warszawie ministerstwa emigracji. Rozumiemy patrjotyczne pobudki tego wniosku i jesteśmy przekonani że na zjeździe łatwo będzie wytłumaczyć jego nieracjonalność. Ale nie rozumiemy zachwytu, z jakim myśl tę podtrzymuje inny organ sanacyjny, uważając utworzenie takiego ministerstwa za rzecz niesłychanie celową i pilną.

Z tych paru przykładów, zebranych z ostatnich tylko dni, widać, że nie tylko sama biurokracja dąży do rozszerzenia swego stanu posiadania, ale że także pewne sfery polityczne, narazie pozabiurokracją stojące, zarażone są tym niebezpiecznym bakcylem.

A może porównanie z epidemją nie jest dość trafne? Może raczej mamy tu do czynienia z objawem zdrowia, jakim jest wzrastający apetyt?

Sjoniści o sanacji.

Hartglas ocenia („Haint" z 4 b. m.) wynik wyborów do rad miejskich. Sjoniści uzyskali ilość mandatów, której nie przewidywali:

„Z ogólnej liczby ponad 1300 żydowskich mieszczańskich mandatów ponad 600 uzyskali sjoniści, przytem ponad 400 należy do ogólnych sjonistów (centrum, przyp.)"

Wniosek z wyborów dla żydów:

„Sjonizm jest siłą. Zorganizowana myśl sjonistyczna ogarnia prawie 50 proc. ogółu żydowskiego. Wśród żydów zwycięża ten, kto wysuwa samodzielną politykę żydowską, niezależną od wpływów nieżydowskich".

Wniosek dla sanacji:

„Nauczka dla polskiej elity jest taka: nie wierzcie wszystkim „Moskom", pośrednikom i kombinatorom, ze sjonizm utracił swój wpływ. Wszystkie inne ugrupowania, łącznie nawet z pomocą starosty z jednej strony i sjonistyczną opozycją z drugiej strony — wynoszą tylko 50 proc., a sami sjoniści — 50 proc. Nieprawdą jest, że sjoniści są zasadniczymi przeciwnikami panującej polskiej partji (czy kto twierdzi? — przyp.). Są oni tylko objektywni wobec niej... Jeżeli miarodajne czynniki pragną opierać się na żydach, to winne żydom dać to, co im się należy według sprawiedliwości (żydowskiej, przyp.) i według konstytucji".

I jeszcze jeden warunek, jeżeli sanacja chce utrzymać się u władzy: bezwzględna walka z polskim obozem narodowym, wyznającym zasadę praw gospodarza w swoim kraju ojczystym:

„I jeszcze jedna nauka: przez tolerowanie judofobskiej polityki i agitacji nie osiąga się nic. Endecy obu pokoleń zawsze prześcigną sanację w judofobji i doprowadzą do tego, co wydarzyło się w Łodzi".

Widoki sanacji według tych zaleceń sjonistycznych nie są bardzo pomyślne: trzeba wyróżnić sjonistów, trzeba zwalczać żywioły narodowe, a wzamian za to ma się osiągnąć „objektywne traktowanie".

Niedopuszczalne metody.

Żydowska agencja prasowa W. I. P. donosi z Warszawy pod wielce znamiennym tytułem: „Interwencje zagraniczne w sprawie sytuacji Żydów w Polsce":

„Południowe „Haintige Najes" z dnia 14 czerwca donosi z New Yorku, iż Komitet Amerykańsko - Żydowski odbył pod przewodnictwem dr. Cyrusa Adlera, konferencję nadzwyczajną, na której uchwalona została rezolucja w sprawie sytuacji Żydów w Polsce. Dziennik dodaje, iż do Komitetu Amerykańsko - Żydowskiego należy cały szereg wybitnych osobistości, jak Feliks Warnburg, Strauss, Marshall młodszy i in.

„Unzer Express" z dnia 15 czerwca donosi z Jerozolimy, iż delegacja Związku Żydów polskich w Palestynie została przyjęta przez konsula polskiego w Tel Aviwie, Łukasiewicza, wobec którego wyraziła zaniepokojenie w związku z ostatniemi wydarzeniami w Polsce, prosząc konsula o interwencję w tej sprawie u rządu polskiego. Konsul Łukasiewicz oświadczył, iż bliższe szczegóły nie są mu znane i przyrzekł zwrócić się telegraficznie w tej sprawie do Min. Spraw Zagranicznych.

Prasa żydowska z dnia 15 czerwca donosi z Paryża, iż Komitet Obrony Praw Żydów w Europie środkowej i Wschodniej doręczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Barthou memorjał o sytuacji gospodarczej Żydów w Polsce. Memorjał podpisany jest przez sen. Justin Godarda oraz p. Borysa Gurewicza

Że też Żydom nie wytłumaczą, raz na zawsze miarodajne czynniki iż wszelkie interwencje zagraniczne i wszelka „opieka" zagraniczna nad Polską skończyły się nieodwołalnie. Nigdy już nie wrócą czasy kontroli naszych spraw i zagadnień przez jakichś Herbertów Samuelów, a nazwiska Warburgów i Marshalliów wcale nam nie imponują. O tem niech Żydzi z Polski poinformują swoich ziomków zagranicznych.

Francuski przekład «Pana Tadeusza».

W Paryżu ukazał się w księgarniach przekład „Pana Tadeusza". Dokonał go Paul Cazin, zasłużony tłumacz arcydzieł literatury polskiej na język francuski i wypróbowany przyjaciel Polski.

Przedmowę do tego przekładu napisał francuski minister spraw zagranicznych p. Barthou, który z entuzjazmem stwierdza, że bliska jest chwila uznania „Pana Tadeusza" przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej.

Wierne, dokładne i pod względem literackim doskonale opracowanie przekładu Cazin'a, zdaniem ministra Barthou, pozwoli czytelnikowi francuskiemu zapoznać się z pięknem dzieła Mickiewicza. Barthou cytuje szereg urywków z mickiewiczowskiego poematu, nie szczędząc słow najwyższego uznania.

Przedmowę ministra Barthou zamieściły, jako artykuł wstępny „Les Nouvelles Litteraires".

Paul Cazin zamieścił w jednym z ostatnich numerów „Echo de Varsovie" list, w którym wyjaśnia, dlaczego jego francuski przekład „Pana Tadeusza" jest napisany prozą.

„Sporządziłem to tłumaczenie dla tych, którzy dobrze rozumieją po francusku, a nigdy nie mieli w uszach boskiego rytmu oryginału. Tłumaczenie przenosi arcydzieło na inny plan. To jest jedyna jego racja bytu. Nawet rymotwórca, nawet poeta, tłumacząc wiersze cudzoziemskie, przekształca je, zmienia. Może on zachować jedynie to, co niektórzy nazywają „muzyką wewnętrzną" czemu ja sam osobiście narazie nie nadaję nazwy, chyba, że sam osiągnę ten rezultat. Widziałem oczy Francuzów. zachodzące mgłą łez przy niektórych stronach — i to mi wystarczy.

Ani słynny „biały wiersz", który jest potwornością w naszym języku, ani dziecinne jakieś typograficzne kruczki nie byłyby ocaliły duszy Pana Tadeusza, gdyby było powiedziane, że moje pióro ma ją zabić. Sądzę, że jednak wielki Mickiewicz żyje, dzięki mojej nędznej osobie.

Cześć Mu!"

NOWI CZŁONKOWIE Polskiej Akadamji Umiejętności.

Na posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności wybrano następujących nowych członków:

Wydział Filologiczny: 1) Członek czynny krajowy: Juljan Pagaczewski, Kraków, 2) Członkowie korespondenci kraj.: Józef Muczkowski, historyk sztuki, Kraków, Jan Otrębski, prof. gramatyki porówn., Wilno, Jan Sajdak, prof. filologji klasycznej, Poznań.

Wydział Historyczno - Filozoficzny: 1) Członek korespondent krajowy: Ludwik Kolankowski, prof. hist. Europy wschodniej, Wilno.

Wydział Lekarski, 1) Członkowie czynni krajowi: Ed. Loth prof anat. dniczy: 1) Członek czynny kraj.: Maksymiljan Huber, prof. mechaniki teoretycznej w Politechnice w Warszawie, 2) Członkowie korespondenci krajowi: Jerzy Aleksandrowicz, prof. histologji w Akademji Weterynaryjnej, Lwów, Edward Sucharda, prof. chemji organicznej w Politechnice, Lwów.

Wydział Lekarski, prof. anatomji opisowej Warszawa, Jerzy Modrakowski, prof. farmakologji, Warszawa, 2) Członkowie korespondenci krajowi: Fr. Gedroyć, em. prof. historji medycyny, Warszawa, Jan T. Lenartowicz, prof. dermatologji, Lwów, Stanisław Przyłęcki, prof. chemji fizjologicznej, Warszawa, Roman Rencki, prof. chorób wewnętrznych, Lwów.

TYLKO
Dziś i Jutro
Cena 1/4 losu 10 złotych
Wzywamy wszystkich nie posiadających jeszcze naszego losu póki czas zaopatrzyć się w nasze losy szczęścia
Kolektura Loterji Państwowej
„LICHTLOS"
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
WIELKA 44 WILNO, AD. MICKIEWICZA 10

800 miljonów pożyczki zagranicznej.

Krążą niedające się narazie sprawdzić pogłoski, podtrzymywane zresztą skwapliwie przez pewną część prasy, że wkrótce ma być sfinalizowana olbrzymia pożyczka zagranicna w wysokości 800.000.000 zł. z jednym z wielkich koncernów samochodowych angielskich.

Pożyczka byłaby rzekomo w całości przeznaczona na rozbudowę dróg bitych i autostrad w Polsce. Koncern angielski ma się jakoby zobowiązać wybudować za powyższą sumę w Polsce w przeciągu 10 lat 5.700 klm. szos i autostrad. W roku bieżącym jeszcze ma być wybudowanych 500 klm. dróg bitych. Przewidziana jest budowa dwóch rodzajów dróg: pierwszej klasy drogi główne, granitowe, zalewane asfaltem, oraz drogi bite, dojazdowe.

System budowy tych dróg ma być koncentryczny; ze stolicy Warszawy drogi rozchodzić się będą promienisto w kierunku wszystkich dzielnic państwa. Główne autostrady mają być o szerokości 10 mtr., inne o szerokości 8 mtr. Warunkiem, postawionym ze strony polskiej, jest tylko zużycie w 100 proc. materjału budowlanego krajowego, jak również zużycie do pracy rąk roboczych polskich oraz techników i inżynierów.

Skala tych olbrzymich robót przewiduje zatrudnienie do 50.000 osób **rocznie.**

Wzamian za tę pożyczkę, koncern wierzycielski ma uzyskać od rządu daleko idącą zniżkę cła na samochody i wozy swojej marki.

Opierając się zaś na rozmaitych danych i spostrzeżeniach, jak ostatnie większe zainteresowanie się sfer rządowych samochodami angielskiemi, a zwłaszcza „Austin'ami", jak również opierając się na ostatnich rokowaniach Polski z finansistami angielskimi, możnaby przypuszczać, że pertraktacje o nową pożyczkę toczą się właśnie z wielkim koncernem brytyjskiego przemysłu samochodowego „Austin".

Nie przykładamy wielkiej wagi do doniesień prasy sanacyjnej, gdyż lansuje ona często wiadomości. w interesie partyjnym. Inwestowanie 800 milj. zł. przez konsorcjum angielskie jest też bardzo wątpliwe. Ekwiwalentem dla angielskich pożyczkodawców miałoby być zapewnienie im pewnego rodzaju monopolu samochodowego na Polskę. Samochody „Austina" korzystałyby rzekomo ze specjalnych przywilejów celnych.

Rzecz zrozumiała, iż chcianoby jakiegoś dopływu pieniędzy z zagranicy. Kłopotów z budżetem jest niemało. W takich warunkach łatwo o takie pomysły jak projekt elektryfikacji kraju kapitałami Harrimana, które przy dokładnej kontroli okazały się szkodliwemi dla interesów państwa. Dlatego należy mimo wszystko czujnie śledzić rozwoj wypadków z projektowaną pożyczką angielską. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby precyzyjne samochody „Austina" o bardzo delikatnym montażu mogły jeździć po naszych szosach bez niebezpieczeństwa szybkiego zniszczenia maszyny. Mamy już smutne doświadczenia z umową z „Fiatem". Samochody te, zbyt drogie i niedostępne do warunków na polskich drogach, nie spełniły nadziei na postęp motoryzacji kraju.

Ale przecież mimo wszystko, pogłoski o tej tak wielkiej pożyczce, czy o układach o nią należy przyjmować ze wszelkiemi zastrzeżeniami.

O próbie przewrotu w Litwie.

Kowieński „Trimidas" o próbie przewrotu w Litwie pisze, co następuje (w streszczeniu) w artykule p. t. „Smutne wypadki":

Jeżeli się znaleźli oficerowie, którzy złamali dyscyplinę wojskową i z bronią w ręku chcieli obalić swój legalny rząd, musieli być przez kogoś rozagitowani. Ze względu na to, że oficerowie domagali się nietylko usunięcia obecnego rządu, lecz również wskazali, kto ma być wysunięty na jego miejsce, staje się rzeczą dostatecznie jasną, skąd agitacja ta płynęła. Stare przysłowie powiada: „Is fecit cui prodest". Młodym ludziom łatwo jest przewrócić w głowach. Buntownicy chcieli uczynić Voldemarasa dyktatorem, spodziewając się, że może on czynić cuda. Jednak Voldemaras był dyktatorem Litwy w ciągu trzech lat. Czy dokonał jakichś cudów? Nie należy przytem zapominać, że wtedy sytuacja była łatwiejsza. niż obecnie, gdyż wtedy nie istniał kryzys. Międzynarodowa sytuacja Litwy była bez porównania lepsza. Voldemaras układał się z Polską, lecz nic nie wytargował. Stosunki Litwy z państwami bałtyckiemi znacznie się wtedy pogorszyły. Widocznie Voldemaras zapatrywał się na małe państwa, jako na państwa o małem znaczeniu. Z Sowietami rząd Śleżewicza zawarł dosyć korzystny układ handlowy. Sowiety obiecały kupować w Litwie towarów za 40 milj. litów rocznie. Voldemaras, pragnąc wykazać swą samodzielność, nie podpisywał parafowanego układu. W ten sposób owe 40 miljonów przypadło później na korzyść Łotyszów. Prasa łotewska straszyła wtedy Litwinów, że włażą w bolszewickie sieci. Zaledwie jednak delegacja litewska wyjechała z Moskwy, natychmiast przybyła delegacja łotewska i pośpiesznie podpisała traktat na gorszych, niż Litwini warunkach. 40 miljonów przypadło na rzecz Łotyszów, zaś Litwa nie otrzymała nic. Sowiety importowały do Litwy sporo towarów, natomiast Litwa do Sowietów całkiem mało.

Voldemaras orjentował się w kierunku Niemiec. Cóż jednak w ciągu trzech lat od Niemiec uzyskał? Literalnie nic. Za swe germanofilstwo Voldemaras nie dostał absolutnie nic pozwalając jedynie gospodarzyć germanizatorom w Kłajpedzie.

Voldemaras, skupiwszy w swych rękach kilka tek ministerjalnych, faktycznie niczego nie dokonał. Ale finanse i gospodarka litewska stały dobrze, to jedynie dlatego, że kierowali niemi ci sami ludzie, co dzisiaj.

I oto znaleźli się ludzie, którzy nie zahamowali się przed buntem i anarchją, by takiego człowieka posadzić na tron dyktatora. Słusznie „L. Aidas" zarzuca buntownikom, iż nie pomyśleli nad tem. co czynią.

Strzelcy litewscy nie szli i nigdy nie pójdą po takich drogach. Kierownictwo strzelców oświadczyło, iż jest wierne legalnemu rządowi. Po tej drodze kroczyć powinni wszyscy Litwini.

Państwa Bałtyckie i niepokój Litwy

O państwach bałtyckich i ich większych sąsiadach ogłasza „Lietuvos Aidas" nr. 124 uwagi tej treści:

Geograficzna sytuacja państw bałtyckich szczególnie ich eksponuje na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Nic też dziwnego, że w krajach bałtyckich daje się zauważyć szczególna troska o sprawę bezpieczeństwa. Dwaj najwięksi sąsiedzi państw bałtyckich nie są członkami Ligi Narodów. Z tego względu obok paktu L. N. najodpowiedniejszym sposobem zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich byłaby deklaracja tych sąsiadów, w której obiecaliby oni szanować niezawisłość i nietykalność terytorjalną państw bałtyckich. Po tej drodze poszły Sowiety, proponując z początku Polsce, a potem Niemcom zagwarantowanie niezawisłości państw bałtyckich. Niestety, inicjatywa sowiecka nie znalazła ani w Warszawie, ani w Berlinie potrzebnego echa.

W związku ze znanem porozumieniem polsko - niemieckiem z 26 stycznia, odmowa polsko - niemiecka wzbudziła wątpliwości co do celów polityki tych państw w Nadbałtyce. Litwa wystosowała do Łotwy i Estonji memorjał w sprawie zacieśnienia współpracy państw bałtyckich. Inicjatywa ta, jakkolwiek nie skierowana przeciw żadnemu państwu trzeciemu, została zarówno w Warszawie jak i w Berlinie, powitana z niezadowoleniem. Wyraz tego niezadowolenia dała prasa niemiecka i polska oraz uzgodniona jakoby akcja dyplomatyczna tych państw, dążących do skłócenia między sobą państw bałtyckich.

Prasa niemiecka jęła wykazywać Łotwie i Estonji wszelkie ujemne dla nich rzekomo następstwa zbliżenia z Litwą, a nawet wyraźnie groziła tym państwom, by nie ośmieliły się nawiązywać tego porozumienia, dopóki Litwa posiada Kraj Kłajpedzki. Działo się to, pomimo, że granica litewsko - niemiecka jest ustalona traktatem z 29 stycznia 1918 r., niezależnie od Traktatu Wersalskiego, oraz, że przynależność Kraju Kłajpedzkiego do Litwy jest zagwarantowana traktatem międzynarodowym. Gdy argumenty niemieckie wobec tego nie odniosły skutku i z Talina i Rygi nadeszła do Kowna odpowiedź przychylna, prasa niemiecka jęła usposabiać społeczeństwo litewskie przeciw Łotwie i Estonji, wskazując na przyjazne stosunki tych państw z Polską. Jednak tendencje niemieckie są nazbyt wyraźne, by akcja ta mogła wpłynąć na uczucia społeczeństwa litewskiego.

Ciekawe jest jednak, że według prasy niemieckiej kampanja ta zdaje się być uzgodniona z pewną akcją polityczną Polski w Nadbałtyce. Okoliczność ta skłania do zwiększenia ostrożności i budzi pewne zastrzeżenia co do oświadczeń polskich i niemieckich o braku zamiarów agresywnych nad Bałtykiem. Z drugiej zaś strony dążenie tych państw do rozbicia politycznego Nadbałtyki pobudza tembardziej państwa bałtyckie do wyzwolenia się z pod wpływów obcych i dążenia do wspólnej polityki, opartej na wspólności interesów.

Jednocześnie pismo „Naujoji Romuva" w podobnym duchu oskarża, o intrygi sąsiadów Litwy z południa i zachodu, t. j. Polskę i Niemcy.

Wyrzucają Niemców.

Portrety burmistrzów niemieckich, z czasów średniowiecza, usunięto z ratusza ryskiego, na mocy uchwały rady miejskiej, Prasa niemiecka z tego powodu, pisze o poważnem pogoszeniu się stosunków niemiecko-łotewskich,

Fałszerze żydzi skazani przez sąd angielski.

LONDYN. Pat. — Sąd apelacyjny odrzucił podanie oskarżonych 3 obywateli polskich Neumarka, Turka i Popielca, oskarżonych o fałszerstwo znaczków ubezpieczalni brytyjskiej. Temsamem wyrok skazujący Turka i Popieca na 2 lata zwykłego więzienia oraz Neumarka na 4 lata ciężkiego więzienia uprawomocnił się.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu".

Zatrudniaj pracownika Polaka.
Sekcja Pracy. (Metropolitalna 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaże ci dobrego i sumiennego pracownika.

Zawieszenie Związku Chrześć. Służby Domowej.

W dniu 12 maja, po przeprowadzonej rewizji, starostwo grodzkie w Warszawie zawiesiło działalność warszawskiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej przy ul. Kredytowej 14. Sąd Okręgowy, do którego decyzję tę zaskarżono, na posiedzeniu gospodarczem w dniu 17 maja uznał, że do rozwiązania oddziału niema dostatecznych powodów i sprawa znajduje się w tej chwili jeszcze w stadjum badania sądowego.

Jednak obecnie starostwo grodzkie rozszerzyło akcję przeciwko Związkowi, doręczając jego władzom decyzję, zawieszającą działalność nietylko oddziału w Warszawie, ale całego Związku, t. j. zarówno centrali (mieszczącej się również w lokalu przy ul. Kredytowej 14), jak i 20 oddziałów na prowincji. Zarządzenie to umotywowano, podobnie jak poprzednie, tem, że „działalność Związku wykroczyła przeciw porządkowi i nosi cechy przestępstwa", nadając mu rygor natychmiastowej wykonalności i występując do sądu z wnioskiem o rozwiązanie Związku.

Władze Związku, dla którego decyzja ta była niespodzianką wobec tego, że w ostatnim czasie żadnych dalszych rewizyj i badań nie przeprowadzono, odwołują się do Komisarjatu Rządu.

KRONIKA.

Wileńskie Targi Futrzane a Sowiety.

Dyrekcja I Ogólnopolskich Targów Futrzarskich wkroczyła w okres bardzo intensywnej pracy. Nawiązany został kontakt z Komisją Targową wybraną na ogólnopolskim Zjeździe kupców i przemysłowców futrzarskich w Warszawie, której zadaniem jest współdziałanie z Komitetem Targów we wszystkich jego poczynaniach. Również kontynuowane są pertraktacje z szefem sowieckiej misji handlowej w Polsce p. Tamarynem w sprawie udziału Sowietów w tegorocznych Targach Futrzarskich. Przypuszczalnie jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi ze strony Sowietów definitywna odpowiedź.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Suko. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Wyjazd ks. Arcybiskupa Metropolity. Wczoraj pociągiem rannym wyjechał do Warszawy J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Jałbrzykowski.

Arcypasterz udał się do stolicy w sprawach archidjecezji. Zabawi tam kilka dni.

— Zniżki kolejowe na uroczystości obchodu rocznicy koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej. W związku z obchodem VII rocznicy koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej — jak wiadomo—w początkach lipca odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości.

Ponieważ na wspomniane uroczystości spodziewany jest przyjazd wielu pielgrzymek z całej Polski, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej uzyskał od władz kolejowych szereg zniżek dla tych pielgrzymek i wycieczek.

Zniżki wahają się od 25 proc. do 50 i na niektórych linjach kolejowych do 60 proc.

SPRAWY PODATKOWE.

— Danina majątkowa. Dnia 30 b. m. upływa ostateczny termin opłaty podatku od daniny majątkowej. Do końca czerwca r. b. płacą daninę wszyscy kupcy, przemysłowcy i t. p. zaliczeni do II grupy.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Kontrolowanie torów kolejowych. W związku z ostatniemi wypadkami układania przeszkód na linjach kolejowych dyrektor P. K. P. w Wilnie wydał ścisłe zarządzenie kontrolowania torów kolejowych i wzmocnienia na nich służby bezpieczeństwa.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Posiedzenie Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt dr. Walerjana Charkiewicza p. t. „Sylweta biskupa unickiego Adrjana Hołowni (1750 — 1833).

— Środa Laureatów Nagrody Im. Filomatów. Jutro odbędzie się na uroczystej Środzie Literackiej wręczenie Nagrody Literackiej im. Filomatów, ufundowanej przez Związek Zaw. Literatów Tadeuszowi Łopalewskiemu i Czesławowi Miłoszowi. Wręczenia dokona prezes honorowy Związku prof. Marjan Zdziechowski. Odczytane będą utwory obu nagrodzonych poetów. Wstęp dla członków oraz wprowadzonych i zaproszonych gości. Stroje wizytowe. Początek o godz. 8.30 wiecz. Jutrzejsza Środa Literacka będzie zakończeniem sezonu.

SPRAWY SZKOLNE.

— Na kolonje letnie. Na teren Wileńszczyzny na kolonje letnie przybyło z górą 1000 dzieci z terenu całej Polski a między innemi również z Gdańska. Dzieci spędzą lato w suchych i lesistych miejscowościach.

— Nowozorganizowana prywatna żeńska szkoła zawodowa Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Wilnie komunikuje, że zapisy na rok szkolny 1934-35 przyjmuje sekretarjat w lokalu szkoły św. Józefa — ul. Ostrobramska 29 m. 12.

Informacje udzielane są codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 13 do dnia 1 lipca rb.

ROŻNE.

— Poszukiwanie. Dom Misyjny Zgromadzenie S.S. Pasterek od Opatrzności Boskiej, — Wiktoryn pod Lublinem poszukuje adresu obywatelki ziemskiej pani Kazimierzowej Grygorowiczowej, zamieszkałej w okolicy Wilna. Ktoby wiedział o miejscu Jej pobytu prosimy niezwłocznie zawiadomić pod powyższym adresem.

WYPADKI.

— Ucieczka ucznia, który nie złożył egzaminów. Uczeń gimnazjalny niejaki Klebeko Stanisław (Tyzenhauzowska 4), zrozpaczony z powodu niezłożenia egzaminów, zbiegł z domu niewiadomo dokąd. Rodzice zwrócili się do policji z prośbą o pomoc.

Zaznaczyć należy, iż jest to już czwarty wypadek ucieczki uczniów, którzy nie złożyli egzaminów.

— Znaleziono czaszkę ludzką. Na ulicy Holendernia podczas zabawy jeden z uczniów niejaki Kuszelewicz znalazł czaszkę ludzką. O wykopaniu czaszki ludzkiej powiadomiono policję.

Teatr i muzyka

—Miejski Teatr Letni w ogrodzie pobernardyńskim. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. ukaże się na scenie teatru Letniego świetna komedja muzyczna p. t. **„Moja siostra i ja"**, która cieszy się na wszystkich scenach europejskich dużem powodzeniem, dzięki beztroskiemu humorowi, nadzwyczaj interesującej akcji i doskonałej muzyce Benatzky'ego. Doskonała gra całego zespołu, z udziałem artystów Teatru Bydgoskiego p.p. Hanki Wańskiej i Stanisława Iwańskiego. Reżyserja W. Czengerego. Kierownictwo muzyczne S. Czosnowskiego. Dekoracje W. Makojnika

— Teatr muzyczny „Lutnia". Dziś głośna premjera operetki Oskara Straussa „Bohaterowie", wystawianej na wszystkich scenach europejskich z wielkiem powodzeniem. Operetka ta, posiadająca przepiękną muzykę na tle dowcipnego libreta, według Bernarda Shawa, tryska humorem i stwarza mnóstwo przeróżnych komicznych sytuacji. W „Bohaterach", oprócz primadonny J. Kulczyckiej, wystąpią w rolach głównych H. Dal, E. Łasowska, K. Dembowski, M. Tatrzański, Z. Rewkowski i M. Domisławski, który reżyserował całość przy współpracy kapelmistrza A. Wilińskiego i baletmistrza J. Ciesielskiego.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Kasa czynna codziennie 11—9 wiecz. bez przerwy. Ceny letnie. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

Radjo Polskie Wilno.

Wtorek, dnia 19 czerwca.

11.57: Czas. 12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegląd prasy. Pogadanka. 12.20: Muzyka (płyty). Dziennik poł. 13.05: Audycja dla dzieci. 13.20: Koncert. 13.55: „Z rynku pracy". Wiadom. eksport. Giełda roln. 16.00: Z muzyki współczesnej (płyty). 16.30: Recital fortepianowy Adeli Bayówny: Skrzynka P. K. O 17.15: Koncert solistów. 18.00: „Poznaj Poznań" odcz. 18.15: Muzyka. 18.45: „Mała skrzyneczka". 19.00: „Trudniejsze wycieczki wodne" pog. 19.15: Skrzynka muzyczna. Rozmaitości. Pog. o Funduszu Obrony Morskiej. Wiad. sportowe. Wil. kom. sport. Myśli wybrane. Recytacje poezji. 20.12: Muzyka (płyty). 22.20: Reportaż.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Tam, gdzie się drukuje nasz pieniądz papierowy

Ochrona papierów wartościowych przed ogniem, kradzieżą i fałszerstwem stanowi podstawę zaufania publicznego do pieniądza papierowego. Dostęp do wnętrza gmachu, w którym się takie papiery drukuje, jest pilnie strzeżony. Kontakt osób pracujących w wytwórni ze światem zewnętrznym pozostaje również pod najściślejszą strażą i surową kontrolą. To też tylko dzięki zaufaniu, jakiem cieszy się Polskie Radjo w społeczeństwie, radjokronikarz uzyskał możność zwiedzenia Zakładów wytwórni, a naczelny dyrektor tejże p. dr. Józef Neuman osobiście oprowadził go i pokazał wszystkie etapy produkcji papierów wartościowych, poczynając od przeróbki masy papierowej aż do gotowego banknotu, akcji, weksla, znaczków pocztowych, losów loteryjnych i obligacyj Pożyczki Narodowej. Ciekawy ten reportaż usłyszą radjosłuchacze całej Polski dzisiaj we wtorek o godz. 22-ej minut 20.

Feljetony krajoznawcze

Zgodnie z zapowiedzią o rozszerzeniu cyklu pogadanek krajoznawczych w programie wtorkowym znajdą słuchacze dwa feljetony na ten temat. O godz. 18 prof. Kilarski zwróci się do audytorjum radjowego z wezwaniem „Poznaj Poznań", a w godzinę później prof. Łucznik z Wilna omówi „Trudniejsze wycieczki wodne".

Koncert pianistki

Utalentowana pianistka wileńska będzie grała we wtorek przed mikrofonem radjowym o godz. 16,30. Program obejmuje — Mozarta „Larghetto", Beethovena Sonata op. 33 i Albeniza „Cordoba".

Ofiary.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

S. zł. 5 dla b. nauczycielki.

N. N. gr. 50 dla najbiedniejszych.

S. Ż. zł. 3 dla najbiedniejszych.

Lewaszkiewicz zł. 10 i Wałselob zł. 5 na Polską Macierz Szkolną.

Wałselob zł. 5 dla nieuleczalnie chorych.

Emerytka zł. 2 dla najbiedniejszych dzieci.

Wałselob zł. 5 na schronisko Im. Jezus.

Karani rzemieślnicy...

Na mocy nowej ustawy przemysłowej, rzemieślnicy karani za niestosowanie się do przepisów prawa przemysłowego mogą być narażeni na utratę koncesji.

Jeśli mianowicie rzemieślnik w ciągu trzech lat był trzykrotnie ukarany sądownie i mimo to nowego dopuszcza się wykroczenia, będzie w tym wypadku jako recydywista pozbawiony wszelkich uprawnień koncesyjnych.

Urzędy przemysłowe prowadzić będą w tym kierunku odpowiednie rejestry.

Tajemnicza operacja z obligacją dolarową.

Kazimierz Balukiewicz (Oranżeryjny 6) posiadał obligację dolarową, nabytą w Krakowie. Ostatnio otrzymał powiadomienie, iż na obligację jego padła wygrana w wysokości 8.000 dolarów. W dzień po zawiadomieniu o radosnej nowinie, do Balukiewicza zgłosiło się dwóch osobników, którzy przedstawili się jako agenci szczęśliwego towarzystwa bankowego i zażądali okazania losu.

Po stwierdzeniu rzekomi agenci zaakceptowali los i stwierdzili jego autentyczność. Uradowany Balukiewicz zaprosił agentów do jednej z restauracyj przy ul. Królewskiej, gdzie uraczył ich sutą kolacją. Podczas pijatyki jeden z agentów zażądał okazania losu, a gdy Balukiewicz spełnił prośbę, rzekomy agent zniszczył na drobne kawałki obligację. Powstał oczywiście nieopisany hałas, w trakcie którego rzekomi agenci zbiegli.

Poszkodowany Balukiewicz doniósł o tem policji, która zarządziła poszukiwania za sprawcami oszustami. Zachodzi podejrzenie, iż oszuści zniszczyli fikcyjną obligację, zaś wygraną przywłaszczyli sobie, celem podjęcia wysokiej wygranej.

Kucharka aresztantka doprowadziła naczelnika więzienia.. do więzienia.

Wileński Sąd Apelacyjny rozważał sprawę naczelnika więzienia w Brześciu nad Bugiem, Jana Mordasa Zielińskiego, oskarżonego o wyzyskiwanie więźniów w celu osiągnięcia osobistych korzyści.

Pewnego razu policjant zauważył na ulicy kobietę, która, jak mu było wiadomo, musiała w tym czasie siedzieć w więzieniu. Zatrzymał ją i odprowadził do Komisarjatu, gdzie wyjaśniło się, że aresztantka ta była zatrudniona, jako kucharka naczelnika Mordasa-Zielińskiego i codziennie wychodziła na miasto po zakupy.

Sąd Okręgowy w Brześciu skazał Zielińskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny w Wilnie karę tę zatwierdził, zawieszając jej wykonanie na trzy lata.

Piraci morscy na wybrzeżu polskiem.

Przed sądem okr. w Toruniu odbędzie się jedyna w swoim rodzaju sprawa polskich piratów morskich. Na ławie oskarżonych zasiądzie pięciu rozbójników morskich z Antonim Pyżlem na czele.

Z końcem 1932 r. Pyżel zorganizował bandę rabusiów, którzy przy pomocy motorówki, należącej do Pyżla napadali na łodzie rybackie, będące na pełnem morzu i odbierali rybakom całodzienny połów, przenosząc go na swój statek. Gdy napady stały się zbyt częste, ludność rybacka postanowiła na własną rękę ubezpieczyć się od napastników. Łodzie wyjeżdżające na połów, były zawsze strzeżone przez pomocnicze łodzie, krążące w pobliżu. Załoga łodzi rybackich wyjeżdżała na morze uzbrojona. Dzięki tym środkom ostrożności, bandytów morskich spotkał razu pewnego przykry zawód. Podczas jednego z napadów zostali odparci i stracili jednego członka bandy, który postrzelony w piersi wpadł do morza. Po tej nauczce piraci nie odważali się już nigdy napadać na rybaków, upatrywali sobie natomiast wycieczkowiczów, którzy zapuszczali się na morze z przewoźnikiem.

Tych wycieczkowiczów bandyci napadali w biały dzień i pod groźbą wywrócenia łodzi rabowali wszystkie kosztowności i pieniądze, jakie niefortunni amatorzy morskiej wycieczki posiadali przy sobie. Podczas jednego z takich napadów, ranny został w rękę i głowę zagraniczny turysta Oskar Dornberg, który ośmielił się stawić opór bandytom. Dzielny cudzoziemiec nie stracił jednak przytomności i oddaliwszy się nieco od bandyckiej motorówki, zaczął prażyć bandytów ogniem rewolwerowym. Jedna z kul uszkodziła kurburator łodzi i piraci nie mogli się oddalić. Niebawem przybyła motorówka policyjna, zaalarmowana strzałami. Bandytów ujęto i osadzono w więzieniu w Wejherowie, skąd przewiezieni będą na rozprawę do Torunia.

Najskuteczniejwalkę z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów Jałmużniczych „Caritas".

Kiedy wybory w Warszawie.

Sprawa terminu wyborów samorządowych w Warszawie nie jest jeszcze zdecydowana. Z ustawy samorządowej, nakazującej rozpisanie wyborów miejskich nie później, niż w rok od jej wejścia w życie, i z regulaminu wyborczego, zakreślającego termin 40-dniowy dla przeprowadzenia akcji wyborczej, wynikałoby, że wybory w Warszawie powinny być zarządzone przed 13 lipca, a głosowanie musiałoby się odbyć najpóźniej 19 sierpnia.

Ale nie trzeba zapominać, że rząd na podstawie pełnomocnictw może zmienić przepis ustawy, dotyczący terminu wyborów. Niewiadomo na razie, czy to nastąpi. Z przygotowań magistratu i komisarjatu rządu możnaby wnosić, że—nie, choć z drugiej strony sierpień, miesiąc urlopów urzędniczych, wydaje się terminem niezbyt korzystnym dla stronnictwa, liczącego — mniej lub więcej tratnie — na głosy urzędnicze.

Warszawa, jako siedziba licznych urzędów cywilnych i wojskowych, a także przedsiębiorstw i monopoli państwowych, była dotąd twierdzą obozu rządowego. W wyborach sejmowych w r. 1930 B.B. zdobył tutaj połowę mandatów (7 na 14), z drugiej połowy 3 mandaty uzyskało Stronnictwo Narodowe, 2 żydzi, a po jednym P.P.S. i komuniści. Próba sił będzie polegała na tem, czy i o ile głosy poszczególnych uczestników walki wyborczej, w porównaniu z wyborami sejmowemi z przed 4 lat, wzrosną lub zmaleją.

Nie można się bawić w ryzykowne, bo często zawodne, wróżby co do wyniku nadchodzących wyborów. Kampanja wyborcza jest właściwie dopiero w powijakach, a przecież jeśli gdzie, to przedewszystkiem w kaprysnym gronie Syreny, przebieg jej będzie miał niemałe znaczenie dla wyniku głosowania. Nie zapuszczając się tedy zbytnio w dosyć jeszcze ciemną przyszłość, ograniczymy się do pobieżnego naszkicowania układu sił tak, jak on się obecnie przedstawia.

Nie trudno zacząć od stwierdzenia, że podobnie jak i w całym kraju, tak i w stolicy wyścig wyborczy rozegra się między „sanacją" a obozem narodowym. Inni współzawodnicy będą walczyć tylko o utrzymanie stanu posiadania, a i to nie przyjdzie im tak łatwo.

Od r. 1930 na froncie między „sanacją" a narodowcami dokonało się pewne przesunięcie sił, które zasługuje na baczniejszą uwagę. Obóz „sanacyjny" powiększył nieco swoje wpływy wśród właścicieli domów, a ostatnio także wśród rzemieślników. Z łatwo zrozumiałych powodów „gospodarczych" Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan po śmierci swego prezesa p. Marjańskiego, posła Warszawy z listy narodowej, przeprowadziło się na podwórko „sanacji" i zadeklarowało gotowość do „współpracy z rządem". W obu wypadkach mamy do czynienia raczej z przemyślną polityką nielicznych menerów, a nie z nastrojami szerokich kół zarówno właścicieli domów jak i rzemieślników, usposobionych narodowo — jednak niema powodu ukrywać tych faktów, które „sanacja" słusznie może zaliczyć do swoich sukcesów.

Poniesione z tego powodu, niezbyt zresztą wielkie, straty powetowali sobie sowicie narodowcy potężnym wzrostem wpływów w masach robotniczych i drobnomieszczańskich. Prąd, porywający te masy w stronę obozu narodowego, jest już obecnie bardzo silny i może w atmosferze walki wyborczej nabrać siły żywiołowej. Płynie on ze wszystkich stron: od „sanacji" i chadecji, od P. P. S. i — nawet — od t. zw. komunistów (dodajemy te dwie litery „t. zw." bo trudno uważać za prawdziwego komunistę robotnika polskiego, wciągniętego podstępnie do kierowanych przez komunistów związków zawodowych).

Jeśli dodamy do tego, że „Lewjatan", będący przedstawicielem wielkiego kapitału (przeważnie obcego), zadeklarował specjalną uchwałę, że przy nadchodzących wyborach swoje głosy i wpływy rzuci na szalę obozu „sanacyjnego", — to obraz sytuacji stanie się dosyć wyraźny. Przedstawia się ona w ten sposób, że — pomijamy świadomie urzędników i wojsko — za „sanacją" stoją t. zw. „wyższe" sfery społeczne i gospodarcze, natomiast „człowiek średni" i bardzo wielu mniej niż średnich znajdują się w szeregach narodowych.

Taki jest w ogólnym zarysie układ sił w przededniu batalji, która będzie mieć doniosłe znaczenie nietylko dla samorządu stolicy.

DZIŚ

ROZPOCZYNA SIĘ CIĄGNIENIE I-ej KLASY

30-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

JEŻELI JESZCZE NIE NABYŁEŚ LOSU, TO ŚPIESZ SIĘ!

GŁÓWNA WYGRANA 100,000 ZŁOTYCH

PRZYPADA NA OSTATNI DZIEŃ CIĄGNIENIA LOSU, TO JEST w PIĄTEK, 22 b. m.

Pozostałe losy są jeszcze do nabycia u niektórych kolektorów.

Po uznaniu Rosji Sowieckiej de jure.

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w czerwcu.

Chociaż wszystkie koła rumuńskie przewidywały, że rozwój sytuacji międzynarodowej doprowadzi do uznania Rosji sowieckiej ze strony Rumunji, przecież wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją a Rosją podziałała tu jako sensacja. Przypisać to należy w pewnej mierze, że akt uznania Rosji sowieckiej równocześnie rozwiązuje kwestję bessarabską. Cała prasa rumuńska poświęciła faktowi uznania Rosji sowieckiej całe stronice, a poszczególne pisma rozpisały ankiety wśród polityków i dyplomatów. Niemal wszystkie pisma witają uznanie Rosji sowieckiej przychylnie. „Vitorul", pismo rządowe, pisze, że uznanie Rosji sowieckiej jest doniosłem wydarzeniem dyplomatecznem, które przyczyni się do konsolidacji pokoju a dla Rumunji samej oznacza wzmocnienie jej stanowiska na terenie międzynarodowym. Kierownicy Małej Ententy dokonali wielkiego dzieła dla pokoju europejskiego — pisze wspomniane pismo — Państwa Małej Ententy dały dowód, że uprawiają politykę pokojową, zmierzającą do zapewnienia pokoju wszystkim narodom".

Niezależny dziennik „Lupta" zamieszcza obszerny artykuł swego redaktora naczelnego, który powiada, że nawiązanie stosunków z Rosją może pocieszyć wszystkich przyjaciół pokoju, bowiem oznacza ono konsolidację pokoju europejskiego i wielki krok w kierunku odbudowy życia gospodarczego. Dla Rumunji jest porozumienie nadzwyczaj ważne bowiem w czasie, kiedy w londyńskiej konwencji o nieagresji mówi się o „terytorjach pod autorytetem rządu rumuńskiego" akt uznania Rosji zapewnia pełną suwerenność Rumunji nad całem jej dzisiejszem terytorjum. W ten sposób zwiększyło się od podstaw bezpieczeństwa nietylko na wschodzie Europy, ale i w innych częściach tego kontynentu, bowiem stopięćdziesięcio miljonowy naród Rosji sowieckiej, przeniósł się swą orjentacją do obozu antyrewizjonistycznego. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Małą Ententą i Rosją sowiecką jest zapowiedzią wstąpienia Rosji do Ligi Narodów, co również wielce przyczyni się do utrwalenia dzisiejszego porządku.

„Adeverul" dowodzi, że od rozmów pomiędzy Litwinowem a Titulescu w Genewie w maju 1933 r. w sprawie definicji napastnika a zwłaszcza od podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Małą Ententą a Rosją stało się jasnem, że Rosja stanęła przeciwko rewizji traktatów pokojowych i że to doprowadzi do ściślejszego zbliżenia Tak się stało i obecnie. Sowiety gwarantują pełny respekt dla suwerenności swych partnerów i wyrzekły się propagandy. „Universul" określa uznanie Sowietów jako zdarzenie doniosłe dla Europy. W ankiecie, w której wzięli udział przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego, dochodzi do wniosku, że front pokoju, obejmujący Francję, Małą Ententę, Polskę, Porozumienie Bałkańskie, Rosję sowiecką i Turcję, został uskuteczniony i że to doprowadzi do wyjaśnienia nietylko politycznej, ale i gospodarczej sytuacji w Europie.

Organ profesora Jorgi „Neamul Romanesc" pisze, że wymiana listów w Genewie jest aktem wielkiej doniosłości międzynarodowej, chociaż szczerość Sowietów należy brać z rezerwą. Dla Rumunji akt ten oznacza wielką gwarancję. Jeżeli Sowiety postępować będą tak jak mówią, może to oznaczać zagajenie nowej, szczęśliwszej epoki w życiu państw w Europie południowej, wschodniej i środkowej, nad którą aż dotychczas unosiły się czarne chmury.

W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją a Rosją sowiecką w kołach gospodarczych zapanowało pewne ożywienie. Dyskutowana jest przedewszystkiem kwestja odnowienia żeglugi na Dniestrze i kwestja konsulatów. Według nadesłanych do Bukaresztu wiadomości, rada komisarzy ludowych postanowiła założyć w Rumunji trzy konsulaty sowieckie, a mianowicie w Kiszyniewie, Czerniowicach i Jassach. Rumunja natomiast narazie będzie miała w Rosji tylko dwa konsulaty, w Tyraspolu i Odesie

M. K.

Zemsta ukraińców.

Z Sambora donoszą: We wsi Wołoszka doszło do poważniejszych zatargów między ludnością ukraińską a polską. Polscy członkowie rady gminnej nie chcieli głosować za protestem, zgłoszonym przez ukraińców przeciwko zarządzeniu starosty w sprawie sypania bez zezwolenia władz tak zwanych symbolicznych mogił.

Ukraińcy dokonali nocy następnej dotkliwego aktu zemsty: zniszczone zostały zasiewy wszystkich miejscowych gospodarzy Polaków; straty są olbrzymie.

W tejże wsi od dłuższego czasu już ukraińcy prowadzą wrogą agitację przeciwko Polakom. Agitacja ta doprowadziła m. in. do tego, że wszyscy chłopi ruscy, ożenieni z Polkami, pobili swoje żony do nieprzytomności.

Rosja wyda historję wojny światowej.

Z inicjatywy komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa, sztab armji czerwonej rozpoczął przygotowanie do wydania dokumentów wojny światowej. Dla opracowania archiwalnych dokumentów pozyskani zostali wybitni znawcy wojskowi. W przygotowywanej publikacji opisane będą: operacja wschodnio-pruska, wkroczenie wojsk rosyjskich do Galicji operacja warszawska, operacja łódzka. Dokumenty odnoszące się do tych fragmentów wojny światowej zostały już opracowane i przygotowane do druku. Obecnie przygotowywany jest materjał odnoszący się do roku 1915. „Historja wojny światowej", wydana przez rosyjski sztab generelny, obejmować będzie: operacje galicyjskie wiosną 1915 r., operację święciańską, cofanie się wojsk rosyjskich z Polski w czerwcu i sierpniu 1915 operację lwowską, operację częstochowsko - krakowską, walki na Dniestrem i Prutem w maju — sierpniu 1915 i blokadę Przemyśla. Historja wojny światowej w oświetleniu rosyjskiem wyjdzie w dwunastu tomach. Opisane w niej będą również walki w roku 1916, m. in. przełamanie frontu galicyjskiego przez generała Brusiłowa, operacje pod Baranowiczami, operacje wojsk rosyjskich na froncie rumuńskim, obrona dostępu do Piotrogrodu i t. d.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z KRAJU.

Odnalezienie zwłok Tadeusza Reytana.

BARANOWICZE (Pat.) Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Regjonalnego w Baranowiczach w swoim czasie został wyłoniony z pośród czynnika obywatelskiego miejscowy komitet odnalezienia zwłok ś. p. Tadeusza Reytana. Prace Komitetu osiągnęły zamierzony cel i prochy ś. p. Reytana zostały odnalezione, jak to stwierdziły badania antropologiczne i komisyjne. Jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiających zą tem, że odnalezione prochy są prochami ś. p. Tadeusza Reytana jest forma budowy czaszki. Komisja porządkuje obecnie zdobyty materjał celem przekazania odnośnym władzom dla dalszych czynności.

W maj. Hroszówki gm. lachowickiej w obecności specjalnej komisji dokonnno przeniesienia odnalezionych prochów Tadeusza Reytana do urny wykonanej z dębów rodzinnych lasów „Reytanów". Urnę tę opieczętował pieczęcią urzędową Starosta baranowicki, Neugebauer, poczem umieszczono ją w krypcie mu owanej w miejscowej kaplicy. Przy akcie tym poza komisją byli obecni z rodziny Tadeusza Reytana—hr. Henryk Grabowski i Alicja Reytanowa.

Należy nadmienić, iż w maj. Hroszówka znajduje się w stanie zapuszczonym oficynka w której spędził ostatnie lata i popełnił samobojstwo Tadeusz Reytan. Konserwacja tego budynku będzie troską kompetentnych czynników.

Sekta baptystów.

W b. r. od sekty baptystów na terenie powiatów: dziśnieńskiego, postawskiego, mołodeczańskiego i wilejskiego oderwało się przeszło 1000 osób, które jeszcze w ub roku były gorącymi zwolennikami sekty.

W związku z tem kilka domów modlitwy w tych powiatach uległo kompletnej likwidacji, zaś około 10 domów modlitwy zostanie niebawem zamkniętych.

Wpływy baptystów zmalały do tego stopnia, iż w ciągu ostatniego miesiąca nie zanotowano żadnego wypadku przystąpienia nowego członka do sekty, ani zanotowano wypadku nowego chrztu.

Pożar na stacji Stasiły.

WILNO-TROKI. Na placu materjałów leśnych przy st. kol. Stasiły, powstał pożar, skutkiem którego spaliło się 200 mtr. papierówki i 40 metrów drzewa opałowego, na szkodę Szapiro Dawida. Poszkodowany oblicza straty na 2.300 zł. Pożar powstał od zapalonego ogniska.

Pożar we wsi Wołodźki.

DZISNA. We wsi Wołodźki, gm. porpliskiej w zabudowaniach Polanina Antoniego wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęło 7 gospodarstw Straty. wynoszą 15.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Brat z siekierą na brata.

WILNO-TROKI. We wsi Szklary, gminy rudziskiej, pomiędzy braćmi Aleksandrem, lat 29, a Wincentym, lat 33, Urbanowiczami, powstała sprzeczka na tle podziału majątku. W rezultacie rozwinęła się bójka, w czasie której Urbanowicz Wincenty uderzył ostrzem siekiery w lewą szczękę swego brata, przecinając mu tętnicę. Stan Urbanowicza Aleksandra jest ciężki.

Mieszkaniec Wilna zabity w Michaliszkach.

WILNO-TROKI. W piwiarni, należącej do Świrskiej Lei w Michaliszkach, znaleziono nieznanego mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Lekarz stwierdził silne pobicie w okolicy prawego ucha i krwotok. Ranny, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Ustalono, że zmarłym jest Krupowicz Wiktor, mieszkaniec Wilna (Wiwulskiego 22), który pracował przy budowie drogi Wilno — Kobylnik. Sprawców pobicia narazie nie odnaleziono.

DRUKARNIA
A. ZWIERZYNSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki plakaty, bilety wizytowe
Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu" już zaopatrzyłeś się?.

SPORT

HOŁD POMORZA DLA WILNA

Do „Kurjera Poznańskiego" donoszą z Bydgoszczy:

Mający swoją siedzibę centralną w Bydgoszczy, zasłużony już na polu sportowem Pomorski Automobilklub organizuje w końcu czerwca wielką imprezę automobilową dla okazania braterskiej sympatji i hołdu Pomorza dla Wilna. Przygotowuje się album z ilustracjami wszystkich większych miast pomorskich oraz z podpisami zarzadów miejskich, organizacyj sportowych, społecznych itd. Album zawiezie Wilnu komandor rajdu, inż. Stulgiński.

Udział w wycieczce biorą automobiliści z całego Pomorza, jak również pewna ilość członków Automobilklubu Poznańskiego i Śląskiego. Maszyny wyruszają w daleką drogę, począwszy od środy 27 do piątku 29 czerwca. Każdy z samochodów wybierać może drogę według uznania jego właściciela. Punkt zborny dla wszystkichuczestników rajdu wyznaczono na godz. 8 rano w niedzielę 1 lipca na szosie Landwarowo—Wilno, poczem nastąpi gremjalny wjazd do pięknego grodu Giedymina.

Na przyjęcie automobilistów zachodniej Polski przygotowuje się Wilno w sposób uroczysty. To też spodziewać się należy, że wielu z nich pozostanie przez parę dni, ażeby dokładnie zwiedzić to muzeum pamiątek architektonicznych, jakiem jest Wilno.

MECZ POLSKA—WŁOCHY

RZYM. (Pat.) — We Florencji rozegrany został wobec wielotysiącznego tłumu, międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy. Zwycięstwo odniosła reprezentacja włoska w stosunku 69:51.

Techniczne wyniki zawodów były następujące:

Rzut oszczepem: 1) Spazzali 57,59, 2) Turczyk 56,17, 3) Pławczyk 54,52.

Skok w dal. 1) Nowak 7,38 (rekord polski pobity), 2) Masali 7,20, 3) Sikorski 7,1[illegible].

Rzut kulą: 1) Heljasz 15,27, 2) Bonencini 14,05, 3) Siedlecki 13,96.

110 mtr. przez płotki: 1) Kaldana 15,3, 2) Nowosielski 15,6.

100 mtr. 1) Deblas 10,8, na trzecim miejscu jest Trojanowski.

1500 mtr.: 1) Beccali 3.57,2, 2) Ceracki 5.58,2, 3) Sidorowicz 4.02,7, 4) Kuźmicki 4.15,9.

Skok wzwyż: 1) Detti 181, 2) Pławczyk również 181, 3) Kloden 180, 4) Chmiel 180.

400 mtr. przez płotki: 1) Facceli 55,2, 2) Kostrzewski 56,9, na czwartem miejscu Haszewski 58,1.

400 mtr.: 1) Rabablino 50, 2) Biniakowski 50,3, czwarte miejsce Kucharski.

Rzut dyskiem: 1) Obergier 44,895, 3) Heljasz 42,93, 4) Siedlecki 41,315.

Troiskok: 1) Łucki 14,18, 4) Sikorski 14,05.

5.000 mtr.: 1) Kusociński 15.09,06, 2) Lippi 15.18,6

ZYGZAKI.

— Walasiewiczówna startować będzie 23 i 24 bm. w Warszawie na zawodach międzynarodowych o mistrzostwo Warszawy. W zawodach tych startować będą zawodnicy niemieccy: Gillmeister — 100 mtr. 10,6, Rothbar — 800 mtr. 1 min. 56 sek. i Fechner na 5000 mtr. — 32 min. 10 sek

— Jutro w Warszawie rozpoczną się szermiercze mistrzostwa Europy. Pierwsza do Warszawy przybyła reprezentacja Węgier.

— W Warszawie startować będzie jutro znany kolarz Polski Szamota, który jest reklamowany jako czołowy kolarz Europy. Dziwna jednak rzecz, że ten „czołowy" kolarz zawsze przegrywa wszystkie niemal swoje starty. Zachodzi więc pytanie, komu to zależy na sztucznej reklamie Szamoty Zobaczymy zresztą co on pokaże ciekawego w Warszawie na Dynasach.

— Najwięcej szans na zdobycie pierwszego miejsca w wyścigu kolarskim o mistrzostwo województwa wileńskiego ma Jasiński z Ogniska K. P. W. Zawody odbędą się w najbliższą niedzielę na szosie grodzieńskiej.

— Lotnik sowiecki Simonow ustanowił piękny rekord szybowcowy, który wynosi 35 godz. 11 min.

— Do Europy przybędzie niebawem reprezentacja lekkoatletyczna Japonji. Reprezentacja ta spotka się z szeregiem najsilniejszych reprezentacji państwowych Europy.

— Niemiecka lekkoatletka Fleischer uzyskała ostatnio szereg pięknych wyników i tak: oszczep 38,40, kula 11,35, dysk 34,92.

— Przed meczem bokserskim Niemcy—Polska reprezentacja bokserska Niemiec walczyć będzie z reprezentacją Włoch. Mecz z Polską odbędzie się w listopadzie.

— Na szlaku Leningrad—Baku odbędzie się raid wioślarski systemem wodnym Wołgą i morzem Kaspijskiem. Trasa wynosi 1500 klm.

— Kontrymowiczówna ma jakoby zmienić barwy klubowe, przechodząc z AZS. wileńskiego do Ogniska K. P. W.

— Kolarze polscy nie wezmą w tym roku udziału w wyścigu Tour de Hongrie. Wyjazd został odwołany z powodu przeprowadzania treningów przez naszych zawodników do meczu Berlin—Warszawa.

— Słynny miotacz czeski Douda uzyskał ostatnio piękny wynik w pchnięciu kulą 15 mtr. 49 ctm.

— W tych dniach do Wilna ma przyjechać rowerem mistrzyni Polski nart Staszel-Polankówna, która zwiedzając Polskę rowerem wystartowała juz z Warszawy, udając się do Wilna.

—W Lublinie została otwarta pływalnia. W zorganizowanych zawodach wzięło udział 200 pływaków.

— W tabeli piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo Ligi prowadzi obecnie Ruch mając 13 pkt. przed Wisłą 10 pkt., Cracovią 10 pkt., Ł. K. S. 10 pkt., Garbarnią, Polonią, Pogonią, Legją, Wartą, Strzelcem, Warszawianką i Podgórzem.

— Półtorak z Jagiellonji przebiegł 10,000 mtr. w czasie 33,24, a Strzałkowski na 5000 mtr. zrobił czas 15,45 sek.

Pierwszy teatr telewizyjny.

Czytelnicy Verne'go pamiętają z pewnością fantastyczną opowieść o załodze łodzi podwodnej, obserwującej na rozpiętem płótnie zdarzenia rozgrywające się na ziemi. Fantazje... a przecież rzeczywistość dzisiejsza przekracza ramy najśmielszej fantazji powieściopisarza. Łodzie podwodne, — toż to dziś nieodzowny sprzęt wojenny!

Od kilku tygodni wre gorączkowa praca nad zbudowaniem i zmontowaniem w Blackpole pierwszego tetatru na świecie.

W wielkiej sali, obliczonej na 3 tysiące osób, na srebrnym ekranie reprodukowane będą wszystkie ciekawe i ważniejsze wydarzenia, rozgrywające się równocześnie, w tej samej chwili, na terenie Wielkiej Brytanji.

Nie ulega wątpliwości, że otwarcie tego telewizyjnego teatru będzie miało o wiele donioślejsze znaczenie, niż otwarcie pierwszego kina, niemego czy dźwiękowego.

Urządzenie teatru telewizyjnego oparte jest na znanych właściwościach komórki selenowej, która zależnie od intensywności naświetlania przewodzi słabiej lub silniej prąd elektryczny.

Cała aparatura jest niesłychannie kosztowna i precyzyjna, — dlatego w najbliższej przyszłości trudno liczyć na szybkie rozpowszechnienie się tego urządzenia. Prace nad udoskonaleniem i uproszczeniem tego epokowego wynalazku, prowadzone wytrwale od szeregu lat w Anglji, Niemczech Francji, Ameryce,— trwają jednak nadal. To też nie ulega kwestji, że już w krótkim czasie uczeni dojdą do jeszcze lepszych rezultatow i z czasem teatr telewizyjny stanie się równie popularnym jak dziś jest kino.

W każdym razie Anglji przypada honor stworzenia pierwszego tego rodzaju publicznego teatru.

Brak wody w Londynie

Brak wody zaczyna stawać się w Londynie istotną katastrofą. O ile w ciągu najbliższych 14 dni nie spadną deszcze, zajdzie konieczność ograniczenia konsumcji wody w Londynie.

Obecnie każdy londyńczyk zużywa przeciętnie 180 litrów wody dziennie. W razie dalszego trwania suszy konsumcja zostanie po 1-ym lipca ograniczona do 135 litrów dziennie.

Już obecnie w miejscach publicznych, w tramwajach, omnibusach i na kolei podziemnej rozplakatowane są napisy: „używajcie mniej wody". Zarząd wodociągów miejskich przeprowadza usilną kampanję za oszczędzaniem wody.

Osoby marnujące wodę, będą pociągnięte do odpowiedzialności. Wiele osób ukarano już karami administracyjnemi w wysokości 5 funt. szterlingów od osoby.

Biskup Londynu nakazał, aby we wszystkich kościołach odprawione zostały specjalne modły, błagające o to, aby spadły deszcze.

Giełda.

WARSZAWA (Pat.) — GIEŁDA. Waluta: Belgja 123,70 — 124,01 — 123,39. Berlin 202,50 — 203,50 Gdańsk 172,75 — 173,18 — 172,32. Holandja 359,20 — 360,10 — 358,30. Kopenhaga 119,40 — 120. Londyn 26,73 — 26,86 — 26,60. N. Jork kabel 5,29 9/8 — 5,32 3/8 — 5,26 7/8. Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88. Praga 22,03 — 22,08 — 21.98 Stokholm 137,80 — 138,50 — 137, 10. Szwajcarja 172,07 — 172,50 — 171,64. Włochy 45,68 — 45,80 — 45,56. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85,50, Cukier W-wy 19,50, Lillpop 10.— Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: Inwestycyjna 112. Konwersyjna 64 — 63 3/4. Stabilizacyjna 66,38 66,25. 4% inwest. seryjna 117 — 116,50. 6% dolarowa 71 — 70,50. 4 1/2 proc. l. ziemskie 47,50.

przez piękną cerę do szczęścia

Puder Abarid chroni i pielęgnuje Pani cerę, czyniąc z Niej zawsze ładną kobietę. Napewno zawsze pamiętać Pani będzie o znakomitym pudrze Abarid, który dał Pani piękną cerę i zapewnił powodzenie i szczęście w życiu.

PUDER ABARID „PERFECTION"

KINO-REWJA „COLOSSEUM" OSTROBRAMSKA 5

Dziś premjera. Wielki przebój, efektowne tańce, czarowne „Romanse Cygańskie"
Zemsta Cyganki
w genjalnej kreacji niezapomnianej królowej ekranu, władczyni serc ludzkich Brygidy Helm i JÓZEFA SCHILD-KRAUTA.
Na scenie: całkowicie nowy program Rewjowy p. t. „RÓŻOWY WALC". 1) Prolog—wyk. cały zespół, 2) Walc angielski—E Londonówna, 3) Humor ukraiński—duet charakterystyczny — Kaczarowscy, 4) Ja nie jestem winna—„Ach te baby" — Grzybowska, 5) Fox trott—Trio Grey 6) Arcyzabawna aktówka p. t. „Chciałem tebie—wolałem sobie" grają Grzybowska, Janowski, Borski, 7) Różowy walc"—finał z udziałem całego zespołu CENY OD 25 GR.

ROXY
Dziś całkowita zmiana programu. Śpiew. Humor Tańce. Skecze. Na scenie: WIELKA REWJA p. t. «Z Całego Serca» z udziałem Niny Bielicz, duetu Cesarskich, Stanisława Gozdawy-Gołębiowskiego, Marty Popielewskiej i Seweryna Orlicza.
Na ekranie: Na żądanie publiczności przebojowa komedja rewjowa p. t. „Urwis z Hiszpanji" W rol. gł. słynny komik EDDIE CANTOR i 1000 pięknych dziewcząt zespołu Ziegfelda. Ceny biletów od 54 gr. Początek seansów: o godz. 4, ostatni o g. 10,30.

PAN
Codziennie PO CENACH POPULARNYCH od 25 groszy! Najbardziej NIESAMOWITY FILM, który kiedykolwiek został stworzony! «TAJEMNE MOCE» (Kobieta—Dr. Jekyll).
Wkrótce Kobieta-wamp Helene Vinson oraz prześliczna Sally Ejlers i urodziwy Ralf Bellamy w filmie „ROMANS SEKRETARKI".

HELIOS
DZIS PREMJERA. Bardziej sensacyjna niż możecie sobie wyobrazić! Tajemniczy, niesamowity, najciekawszy, film doby obecnej który ma największe powodzenie na wszystkich ekranach świata.
„ZEMSTA DOKTORA FU MANCHU".
W rol. gł. WARNER OLAND I NEIL HAMILTON.
Ceny zniżone od 25 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20.

JEŻELI NIE TERAZ TO KIEDY ???
JUŻ DZIŚ 19 b. m. rozpoczyna się ciągnienie 1-ej kl. 30 LOT. PAŃSTW.
NIE ZWLEKAJCIE, śpieszcie CZEMPRĘDZEJ po szczęśliwe losy do największej i najszczęśliwszej kolektury
H. MINKOWSKI.
WILNO, NIEMIECKA 35, telefon 13-17, P.K.O. 80.928
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddz. Freta 5.
Cena 1/4 losu — 10 zł.
GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 ZŁ.
Zamowienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Mieszkania i pokoje
POKÓJ duży, słoneczny, umeblowany lub nie, z wygodami do wynajęcia. Mostowa 5-a m. 5. 729—3

PRACA
PANNA w średnim wieku poszukuje jakiejkolwiek pracy na wyjazd. Ul. Plutonowa Nr. 11—1.

Stolarz
były kolejarz poszukuje reperacji mebli, okien, drzwi, podłóg i t p. robót, Królewska 7 m. 17. 748

Kupno Sprzedaż
Maszynka do pisania b. tanio do sprzedania. Tatarska 15, m. 1-a od 4—5. 720

Motocykl
„Indian" 1000 cc z koszem w dobrym stanie tanio do sprzedania ul. Tyzenhauzowska 16.

LETNISKA.
LETNISKO koło Jerozolimki w kolonji Zgoda, willa Zajączkowskiej w sosnowym lesie odnajmują się pokoje można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimki. 724—4

RÓŻNE
Studentka wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub bona. Posiada francuski Lwowska 24—3.

Nauczycielki na wieś poszukuje się do 2-ch dziewczynek (5 i 6 oddział) z jęz. francuskim Od 1 IX r. b. Dowiedzieć się 22 b m. między godziną 8—10 rano ul Pióromont 4 m 3

Poszukiwany spólnik-(czka) samotni niemłodzi do rentownego interesu z niewielką gotówką Tatarska 17 m. 7 od 12—6

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje pracy do zarządu domem, wychowania dzieci lub też prowadzenia kuchni zajmowała stanowisko kierownicze, dobrze polecana łask, ofer. do redakcji dla Z P. W. 3

MŁODA inteligentna panienka poszukuje pracy bony, ekspedjentki lub jakiej innej. Może być do towarzystwa starszej osoby. Zgodzi się na wyjazd. Dow. się Mickiewicza 24—17. —5

Zdrojowiska.
DRUSKIENIKI, pensjonat „Promień", ul. Lewickiej 7, poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami. Kuchnia wykwintna. Willa skanalizowana. 722—9

H. DAWBOR.

Przyjaciele.

— Co?! Co takiego?!

Stokowski drżącą ręką ścisnął słuchawkę telefonu. Zimny pot wystąpił mu na czole. To mówił dyżurny oficer z lotniska na Mokotowie.

— Potez IV, wysłany z Lidy do Warszawy, pilotowany przez porucznika Haindla, pod samą Warszawą uległ katastrofie. Przyczyna niewiadoma. Pilot ranny. Dalszych szczegółów narazie nie posiadamy. Zechce pan, panie poruczniku, pojechać natychmiast po rannego kolegę. Adres na lotnisku.

Nie zdążył zapiąć kurtki. Wybiegł z czapką w ręku na schody. Na ulicy, śpiesząc do przystanku taksówek, roztrącił przechodniów. Szoferowi rzucił przez zaciśnięte zęby kierunek jazdy i opadł prawie bezsilny na siedzenie auta.

Haindl — Tadek Haindl! Boże! Ranny — Może już nie żyje — Może stan „beznadziejny".... Ala w takim razie — wszystko... wszystko... — żeby tylko żył — co zechce — wszystko... Boże — prędzej — prędzej!!

Szofer odwraca się zniecierpliwiony.

— Nie mogę prędzej, panie poruczniku. Jedziemy z szybkością 70 klm. Tu w śródmieściu nie wolno —

Lotnisko. Kilku oficerów na wstępie. Bezładne, chaotyczne zapytania.

— Czy żyje?! — — Tak — żyje — — Gdzie jest? —

Zaraz — zaraz tam będzie... Katastrofa nastąpiła o 30 klm. od Warszawy. Tu, na szosie, można wyciągnąć auto na 100—120 klm.

Prędzej — prędzej — —

Słupy telegraficzne — zieleń rowów przydrożnych — płoty — zabudowania — mosty mijają w dzikim pośpiechu. — Szofer dodaje gazu. Już są na miejscu.

Jakiś mały domek w ogródku. Czerwone dalje palą się w zachodzącem słońcu żywą krwią. Opodal — na rżysku bezwładny kadłub samolotu w drzazgach poszarpanych skrzydeł, wiązadeł i sterów....

Stokowski pchnął drzwi i wszedł, nie pytając, do wnętrzna małego mieszkania. Ktoś wyszedł na jego spotkanie. Komendant najbliższego posterunku P. P. Tak, to jego mieszkanie. Tutaj umieścił chwilowo rannego. — Pan porucznik pozwoli — tędy — o — proszę.

Haindl bez munduru, w zakrwawionej koszuli, siedzi, a właściwie półleży na niskiej otomanie.

Na widok wchodzącego Stokowskiego założył swój nieodstępny monokl i skrzywił się lekko, co miało oznaczać uśmiech.

— Hallo — Tadek — żyjesz?

— Jeszcze nie umarłem.

— Gdzie jesteś ranny?

— Obawiam się, że mój system myślenia będzie teraz nieco szwankował, gdyż została uszkodzona ta właśnie część ciała, zapomocą której zazwyczaj się myśli —

Teraz dopiero dostrzegł Stokowski na głowie przyjaciela założony świeżo opatrunek. Nieskazitelny przedział był nieco zwichrzony i wogóle cały Haindl jakiś mniej sztywny, niż zwykle.

— Pozatem — mówił dalej, podsuwając przyjacielowi papier[illegible]cę — złamało mi dwa żebra, jak skonstatował jakiś obecny tu przed chwilą konował, no i podrapało trochę całego. Kolana mam odarte ze skóry kombinezonu i trochę z własnej — a, widzisz —

Stokowski odetchnął. Haindl żył i to było najważniejsze. Wyleczy się z pewnością, niema obawy. Przystąpił teraz do drugiej części dramatu.

— A maszyna?

— W strzępy.

— Powód katastrofy?

— Lotka się zerwała. Dali stare pudło.

— No — tak. Ciesz się wobec tego, że żyjesz.

— Ja myślę. Już byłem pewien, spadając, że koniec.

— I — oczem myślałeś?

Haindl uśmiechnął się. Przypomniał niedawną kraksę Stokowskiego i własne identyczne zapytanie. Odpowiedział suchu:

— W każdym razie nie o pannie Ewie.

— Naprawdę? —

— Tak. Bałem się myśleć o tem, jej nie zobaczę nigdy.

Stokowski nagle wstał, przeszedł się parę razy po pokoju, jakgdyby walczył z jakiemś postanowieniem. wreszcie stanął przed Haindlem z rękoma w kieszeniach.

— Tadek rzekł, patrząc przyjacielowi prosto w oczy — zdaje mi się, że nasza umowa dobiega końca.

— Jakto?

— No, bo wiesz — chyba ja się z tej naszej spółki wycofam...

— Ty? — Dlaczego?

— Odpowiedz mi szczerze i otwarcie: kochasz Ewę?

— Kocham.

— To ją bierz.

— Zwarjowałeś?! A ty?

— Ja — ja zdecydowałem, że jej nie kocham i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyście się pobrali —

— Eeee, wiesz Kazik, jesteś głupszy, niż przypuszczałem — cóż ty sobie wyobrażasz, że panna Ewa to samolot, który się pilotowi przydziela? Ona ma też swoją wolę —

— Gdyby cię nie zechciała, to trudno.... Ale ją spytaj.

— Skąd ta nagła zmiana? Jeszcze wczoraj byłeś zakochany, jak kot w marcu —

— Tadek — znasz mnie przecież, że ja się łatwo zapalam i łatwo ostygam. Właśnie wczoraj poznałem jedną pannę...

Haindl wzruszył ramionami i syknął z bólu, bo złamane żebra bolały go coraz bardziej.

— Straszna katastrofa pod Warszawą! Samolot wojskowy z Lidy! Straszna katastrofa — — —

— Chodź tu mały.

Panna Ewa kupiła gazetę. Ręce jej drżały. Spojrzała na wzmiankę: porucznik - pilot Haindl — ranny.....

To było wszystko, co się dowiedziała o katastrofie.

W parę minut potem telefonowała z najbliższej cukierni do mieszkania przy ul. Foksal. Poinformowano ją, że przed chwilą właśnie dzwonił por. Stokowski — że Haindl jest już przewieziony do Warszawy, że jest w szpitalu Ujazdowskim — że stan jego nie jest groźny i że prawdopodobnie za parę tygodni będzie mógł chodzić.

(c. d. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich